

## **Charłupska Droga Krzyżowa**

### **Wstęp**

- 1. Przed Tobą Stawa, Boże utajony, człowiek sumieniem własnym obciążony. Lecz ufa, że się na grzechów karanie, nie skwapisz Panie.*
- 2. Za które teraz serdecznie żałuję, poprawę życia mocno obiecuję. Mękę Twą biorę w umysł Twej pamięci, wzbudź święte chęci.*

### **I**

- 1. Stawasz przed sądem właśnie jak na celu, zniewag i obelg drogi zbawicielu. Tu Cię jak herszta łotrów potępiają, katom w moc dają.*
- 2. Za twym przykładem hańby, obmówiska, zniosę cierpliwie zelżywe nazwiska. Zaś przed ludźmi o mnie złe udanie, przyjmij mój Panie*

### **II**

- 1. Walo zelżywe drzewo na ramiona Chrystusa, którym wbija się korona. W skronie, a ciało łańcuchy ciężkimi, tłoczy się ku ziemi.*
- 2. Moje zaś tak są niedotkliwe żądze, że mały ciężar nieznośnym być sądzą. W dźwiganiu Krzyża niechże mnie wspomóż, moc Twoja Boże.*

### **III**

- 1. Upadłszy Jezus, jęczy pod nogami, katów zajadłych szarpany stryczkami. Milczy, a gdy Go lud złośliwy łaje, mdły z błota wstaje.*
- 2. O, gdyby mi tak szczęście posłużyło, żeby się nigdy potknąć nie trafiło. Pod krzyżem kłać go, jak ci się zda Panie, lecz daj wytrwanie.*

### **IV**

- 1. Nad przyszłe męki cięższą Panu rana, gdy przed Nim staje Matka zapłakana. Boleść: serce Syna wskroś przeszła, srodze zmęczyła.*
- 2. Przed Twymi słodki Jezu krwio zalanymi, stawam oczami, z prośbami moimi. Niech stanie w oczach Matka Twa grzesznemu, konającemu.*

### **V**

- 1. Pragnie zelżywej śmierci lecz nadzieje traci żydostwo, gdy tak Chrystus mdleje. Więc Mu do krzyża bierze pomocnika - Cyrenejczyka.*
- 2. Ja tyle razy, tylko przymuszony, krzyż biorę na mnie od Boga włożony. Jezu cierpliwy, dodaj chęci tyle, bym go zniósł mile.*

### **VI**

- 1. I szczerzej miłości Weronika święta, idzie do Pana załem wielkim zdjęta. Twarz na tym płótnie w nagrodę odbiera którym ociera.*

2. Wybij mój Jezu twarz Twoją zbroszoną na sercu czystym niech będzie zasłoną. Od wszelkich pokus, gdy piekło szturmuje, niech mnie ratuje.

## **VII**

1. O, jak jest ciężkie świata odkupienie, dla niego Jezus pada na kamienie. Ciężarem krzyża srodze przytłoczony, z sił wyniszczony.
2. Niech mi się Panie, lekki być nie zdaje w grzechu padać lecz niechaj powstaje. Upadłszy, niechaj dźwiga mnie łaskawą, ręka Twa prawa.

## **VIII**

1. Szczerze płaczące, łagodnymi słowy naucza Jezus w drodze białogłowy. Mówiąc: swych synów słusznie płakać tu by, potrzeba zguby.
2. Twardsze nad krzemień serce w sobie niosę zmiękczyć go, o Jezu pokornie Cię proszę. Krwią, którą toczysz nad Twymi ranami, niech spłyną łzami.

## **IX**

1. Z sił wyniszczony Pan na ziemię leci. Krzyż Go przywala nagle już raz trzeci Kopiając szarpając krnąbrny lud się śmieje, gdy Jezus mdleje.
2. Choćbym mękami topniał piekielnymi, nie nagrodziłbym Twych męk Panie memi Przynajmniej co sam włożysz sprawiedliwie, daj znieść cierpliwie.

## **X**

1. Suknie zdejmują, odrywają rany, złośliwi kaci, a Jezus krwią zalany. Mdleje zmęczony, co Go trzeźwieć mają, ocet, żółć dają.
2. Marnotrawnego okryj syna Panie, niech płaszczem łaski ozdobiony staje. A z tej miłości, co świat cukrem leje, niech nie zgorzknieje.

## **XI**

1. Ciało Chrystusa zewsząd poszarpane, tępyimi gwoździami na krzyż przykuwane. Ręce i nogi z stawów wrywają, bólu dodają.
2. Odrywajcie się ręce przykuwane, wbijcie też gwoździe, serce niech ma ranę. Czuję miłości ta rana by była, nad wszystko miła.

## **XII**

1. Między łotrami kończy Jezus życie, z ran wszystkich droga płynie krew obfita Jeszcze złość wściekle serce gdy umiera, włócznie otwiera.
2. Gdzie się bezpiecznie grzesznik ukryć może, jako w Twym sercu przed Twym gniewem Boże. To mi pokojem, to obrona będzie, fortecą wszędzie.

## **XIII**

1. Które sromotnie na krzyżu wisiało, na łonie Matki leży święte ciało. W żelach topnieje Najświętsza Maryja łza łzę pobija.
2. Matka żałosna, niechaj serce Twoje żalu miecz przejmie, który przebił Twoje Niechaj umiera, gdy kochać nie może. Ciebie mój Boże.

## **XIV**

1. Ubogo Jezus żyje i umiera, po cudzych grobach Pan się poniewiera. Z ubóstwem w którym rósł i urodzony, wraz w grób włożony.
2. Jezu z miłości naszej skatowany, niech do tej skały będę przykuwany. Chęcią i myślą niech serce przy Tobie, spoczywa w grobie.

## **Zakończenie**

1. Witaj miłości, więźniu tu zamknięty, pod przymiotami chleba utajony. Niechaj nagrodzi żalem serce moje zniewagi Twoje
2. Niech męka Twoja w mojej zawsze będzie, myśli niech oczy gdzie się zwrócą wszędzie. Widzą, że wszystkie są rzeczy stwoubne, krwią Twą skropione